

Śmierć Abu Musaby al-Zarqawiego (właściwe nazwisko Ahmad Fadel Nazzal al-Khalayleh) jest znaczącym sukcesem sił koalicyjnych w Iraku. Ten 40-letni Jordańczyk był symbolem islamskiego terroryzmu na Bliskim Wschodzie. Wynikało to jednak nie tyle z rzeczywistego znaczenia irackiej Al-Kaidy, ile z faktu, że Zarqawi był ogniwem łączącym fundamentalistyczny terroryzm, odpowiedzialny za zamachy z 11 września 2001 r. i antyamerykański opór w Iraku.

Wymiernego osłabienia terroryzmu nie należy jednak spodziewać się zbyt prędko. „Al-Kaida w Krainie Dwu Rzek” (al-Qaeda fi Bilad al-Rafidayn) jest wprawdzie organizacją fanatyczną i brutalną, ale jej realnego znaczenia nie powinno się przeceniać. Grupa Zarqawiego, nosząca początkowo nazwę Jedność i Święta Wojna (al-Tawhid Waal-Jihad) zdobyła sławę egzekucją Nicka Berga w maju 2004 r., co pozwoliło jej uzyskać „autoryzację” od Osamy bin Ladena. Iracka część Al-Kaidy krytykowana była za nadmierną ingerencję w wewnętrzne sprawy Iraku, wywoływanie bratobójczego konfliktu z szyitami, wreszcie okrucieństwo uderzające w ludność cywilną (co ciekawe, takie zarzuty stawiał nawet Ayman al-Zawahiri – zastępca bin Ladena). Choć 15 stycznia 2006 r. organizacja Zarqawiego wraz z pięcioma mniejszymi pokrewnymi grupami stworzyła Radę Bojowników (Mujahedin Shura), to poza jej szeregami pozostała większość sił rebelianckich; 23 stycznia wydały one oświadczenie wzywające do walki z Zarqawim!



Leave this field empty if you're human:

Iracki ruch oporu jest głęboko podzielony. Pierwszy nurt stanowią fundamentaliści sunniccy, których skrajny odłam sympatyzuje z Al-Kaidą. Wymienić można tu chociażby: Islamską Armię Iraku, Stronnictwo Tradycji (Ansar al-Sunnah) i kurdyjską grupę Stronników Islamu (Ansar al-Islam). Drugi odłam, też zakorzeniony wśród sunnickich Arabów, to iraccy nacjonałiści. Niektóre z tych grup, jak Armia Al-Haqq oraz Przebudzenie i Święta Wojna, są antysaddamowskie, inne pozostają lojalne wobec Saddama. Największą formacją saddamowską jest Armia Mahometa (Jaysh Muhammad), ale wymienić tu można również Brygady Rewolucji 1920 – Iracki Narodowy Opór Islamski (al-Muqawamah al-Wataniyah al-Islamiyah al-Iraqiyah), Narodowy Front Wyzwolenia Iraku, Iracki Front Islamskiego Oporu JAMI, czy Iracki Sojusz Patriotyczny (skupiający baasistów i patriotycznych komunistów). Trzecią frakcję stanowią formacje szyickie: przede wszystkim najbardziej radykalna Armia Mahdiego (Jaysh al-Mahdi) pod wodzą Moqtady al-Sadra, licząca wraz z kobiecą bojówką Usbat Al-Huda 6000-15.000 bojowników, ale też Siły Męczennika al-Sadra (zbrojne skrzydło szyickiej partii Dawa) i Korpus Badra (Faylaq Badr) podporządkowany Najwyższej Radzie

Rewolucji Islamskiej. Istnieją również niezliczone efemeryczne grupy lokalne, niekiedy o charakterze półkryminalnym, które uczyniły ze swej działalności intratny proceder ukrywany za szyldami takich organizacji jak: Islamski Ruch Odwetu, Islamskie Brygady Gniewu, Grupa Czarnych Sztandarów czy Irackie Brygady Męczenników.

Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy można odwołać się do teorii cywilizacji zapomnianego polskiego historyka i filozofa Feliksa Konecznego, który był prekursorem Samuela Huntingtona. Jego zdaniem różnice między cywilizacjami wynikają z religii. Rozwijając tę myśl można skonstatować brak tego, co w świecie islamu oznacza kościół. Nie stanowi on jednolitej, scentralizowanej organizacji religijnej; każdy meczet jest autonomicznym zrzeszeniem wiernych. Te wzorce organizacyjne przenoszone są na życie świeckie. Tam gdzie chrześcijanie tworzą zwarte organizacje, muzułmanie działają w sieci niezależnych od siebie komórek powiązanych ze sobą na planie neuronalnym. Egipcscy fundamentaliści nazywali takie grupy ankuda – winne grono. Dlatego Milton Bearden, były rezydent CIA w Pakistanie, powiedział:

„Nie jestem przekonany, czy Al.-Kaidzie bliżej jest do zhierarchizowanej struktury Microsoftu, czy też raczej jest to organizacja zbudowana jak sieć niezależnych fanclubów Elvisa Presleya, porzrzucanych po świecie i powiązanych jedynie znajomościami i wspólnymi zainteresowaniami”.

W tej sytuacji śmierć Zarqawiego może doprowadzić pośrednio do osłabienia oporu. Ugrupowania sunnickie nie będą musiały już konkurować w radykalnych działaniach z Al-Kaidą. Jednakże może wystąpić zjawisko przeciwne: wygaśnięcie konfliktu szyicko-sunnickiego (podsycanego przez Zarqawiego) i skoncentrowanie się na walce przeciwko okupacji.